

EDWARD ADAM SKENDZEL

**DOMINIK HIPOLIT KOLASIŃSKI (1838-1898)\***

Jedną z postaci najbardziej barwnych i wzbudzających wiele kontrowersji w historii amerykańskiej Polonii w latach 1890-1900 był Dominik Hipolit Kolasiński. Był on detroickim księdzem, któremu – słusznie czy niesłusznie – przypisuje się miano ojca polsko-amerykańskiego „niezależnictwa” kościelnego<sup>1</sup>. I właśnie dzięki temu zyskał on tak wielki rozgłos. Nawet „New York Times” poświęcał mu od czasu do czasu artykuły na pierwszej stronie<sup>2</sup>. Tymczasem obecnie mówi się o tym niezwykłym księdzu niewiele. Jego konflikt z biskupem nie był wcale czymś wyjątkowym. Był to klasyczny przykład trudności, na jakie ze strony amerykańskiej hierarchii rzymskokatolickiej napotykali osiedlający się w Stanach Zjednoczonych Polacy<sup>3</sup>.

Dość obszernie tło całej sprawy możemy znaleźć w *Historii polskiej w Ameryce*, monumentalnym dziele ks. Wacława Kruszk<sup>4</sup>. Książka Wincentego Smółczyńskiego, wydana w 1907 r. z okazji pięćdziesiątej rocznicy Polonii detroickiej, zawiera we fragmencie dotyczącym Kolasińskiego wiele nieścisłości<sup>5</sup>. Autorzy pamiątkowych broszurek, publikowanych z okazji różnych jubileuszów parafii św. Wojciecha i Najświętszego Serca Panny Marii – gdzie ks. Kolasiński był proboszczem – uważali, iż problem ten lepiej będzie przemilczeć. Ograniczono się do przytoczenia – w niepełnym wymiarze – kilku

\* Do druku przygotował Andrzej Hałas.

<sup>1</sup> F. German. *Kolasiński Dominik (1838-1898)*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 13. Warszawa 1968 s. 294; „Dziennik Chicagowski” 28 IV 1905; W. Kruszk. *Historia Polska w Ameryce*. T. 11. Milwaukee 1907 s. 199; wywiad z ks. Walerianem Jasińskim przeprowadzony przez autora w Orchard Lake, Mi., 4 X 1977 r.

<sup>2</sup> „The New York Times” 25 VI 1887.

<sup>3</sup> P. A. Ostafin. *The Polish Peasant in Transition. A Study of Group Integration as a Function of Symbiosis and Common Definitions*. Michigan 1948 s. 297 (praca doktorska na University of Michigan).

<sup>4</sup> Kruszk, jw. t. 11 s. 184-186; 190-199.

<sup>5</sup> W. Smółczyński. *Historia Osady i Parafii Polskich w Detroit, Michigan oraz Przewodnik adresowy*. Detroit 1907 s. 70-72; 77-82.

faktów. Trzeba też zaznaczyć, że więcej miejsca poświęcono Kolasiańskiemu w części polskiej tych brószurek niż w części angielskiej.

Dopiero niedawno podjęto próby wyciągnięcia historii Kolasiańskiego na światło dzienne z wyraźnym celem dotarcia do prawdy oraz w celu przerwania dotychczasowego milczenia. Grupa młodych przedstawicieli Polonii detroickiej zaczęła po 1970 r. wydawać bardzo interesujący miesięcznik, w którym w serii artykułów przedstawiono ks. Kolasiańskiego jako „wielkiego polsko-amerykańskiego bohatera”<sup>6</sup>. W 1973 r., w stulecie parafii św. Wojciecha – „parafii matki” detroickiej Polonii, ukazała się książka zawierająca wiele szczegółowych informacji z pierwszego okresu działalności ks. Kolasiańskiego w Detroit. Fragment omawiający ten okres otrzymał tytuł: *Kryzys Kolasiańskiego*<sup>7</sup>. Trzeba także wspomnieć, że ukazujący się w Hamtramck tygodnik „The Citizen” przez wiele lat kontynuował szpaltę zatytułowaną *Historia detroickiej Polonii*, w której publikowano przedruki dobrze opracowanych artykułów z detroickiej prasy angielskiej, omawiające wydarzenia związane z działalnością polskiego księdza<sup>8</sup>.

O milczeniu na temat Kolasiańskiego świadczy także fakt, iż „Polish American Studies” zainteresowały się omawianą tu postacią dopiero niedawno. Poza tym jest o nim wzmianka w dwóch polonijnych bibliografiach<sup>9</sup> oraz w dwóch recenzjach książek<sup>10</sup>.

Inaczej było w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. W angielskich dziennikach wychodzących w Detroit nazwisko Kolasiańskiego pojawiało się tak często, że stało się sławne nie tylko w stanie Mi-

<sup>6</sup> Serię tę publikował w miesięczniku „Pokój” Ryszard Filipowski począwszy od lutego 1973 r. Składała się z pięciu miesięcznych odcinków. Wznowiona została w listopadzie tego samego roku przez Wawrzyńca Chomińskiego pod nowym tytułem: *Od pierwszych dni amerykańskiej Polonii*. Publikacja trwała do maja 1974 r., zaś równo rok później przestał się ukazywać również miesięcznik.

<sup>7</sup> J. Swastek. *Detroit's Oldest Polish Parish: St. Albertus Centennial, 1872-1973*. Detroit 1973 s. 63-88.

<sup>8</sup> L. Chomiński. *The History of Detroit's Polonia*. „The Citizen”; pierwszy odcinek ukazał się 16 I 1975 r. i wychodził jako tygodnik do maja 1978 r.

<sup>9</sup> R. Witowski. *A Select Annotated Polonica Americana Bibliography*. „Polish American Studies” 11:1954 s. 100. Wymienia on artykuł ks. Kolasiańskiego: *Missye Polskie w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki*, który ukazał się w czasopiśmie „Missye Katolickie” III s. 232-235 w 1884 r. Frank B. Roman (*Polish American Religious Bodies: A Select Annotated Bibliography*. „Polish American Studies” 13:1956 s. 110) wymienia wyjątek z listu ks. Kolasiańskiego pisanego w Detroit 14 III 1883 r., który został opublikowany pod tytułem *Ameryka* w czasopiśmie „Missye Katolickie” II s. 167-168 w 1883 r.

<sup>10</sup> A. Kuźniewski (rec. C. Warren). *Settling the Great Lakes Frontier-Immigration to Michigan 1837-1924*. Vander Hill 1970. „Polish American Studies” 29:1972 s. 119; E. A. Skendzel (rec. J. Swastek). *Detroit's Oldest Polish Parish*. „Polish American Studies” 31:1974 s. 47-50; J. Swastek. *Father Dąbrowski Reconsidered*. „Polish American Studies” 26:1969 s. 36.

chigan, ale na całym środkowym zachodzie<sup>11</sup>. Także prasa obcojęzyczna obfitowała w artykuły o Kolasińskim. Niestety, do naszych czasów nie zachowano żadnego z polskich dzienników wychodzących wówczas w Detroit. Nie możemy też sięgnąć dziś do ówczesnych numerów „Pielgrzyma Polskiego”, „Prawdy”, „Gwiazdy”, „Polonii” czy „Swobody”, by znaleźć w nich sprawozdanie i wyjaśnienie konfliktów związanych z osobą proboszcza dwóch największych detroickich parafii. Lukę tę wypełnia wydawany w dużym nakładzie w Winona tygodnik „Wiarus” i popularny dziennik z Milwaukee „Kuryer Polski”. Wiele artykułów o Kolasińskim znajdujemy także na łamach buffalowskiego konserwatywnego „Polaka w Ameryce”, który najpierw wychodził dwa razy w tygodniu, zaś w latach dziewięćdziesiątych XIX w. – jako dziennik, oraz wydawanego przez zmarłychwstańców „Dziennika Chicagowskiego”. Listę tę poszerzają znacznie artykuły, jakie ukazały się w tamtym czasie na szpaltach „Jutrzenki” z Cleveland, „Straży” ze Scranton, „Warty” z Buffalo, „Narodu Polskiego” z Chicago oraz „Die Detroiter Abendpost” i innych niemieckich gazet, które umieszczały artykuły o polskich pionierach w Detroit, w tym także o Kolasińskim<sup>12</sup>. Dzięki temu polski proboszcz stał się tak sławny, że musiały się z nim liczyć nie tylko środowiska polonijne, ale także Kościół katolicki w skali całego kraju.

Niezależnie od tej wielkiej dysproporcji pomiędzy liczbą artykułów o Kolasińskim, jakie ukazały się w jego czasach, a obecnie, artykuły, jakie ukazują się teraz, zawierają wiele informacji błędnych, tak odnośnie do samych faktów, jak i chronologii. Typowym w tym względzie przykładem jest artykuł, jaki ukazał się niedawno w „The National Catholic Reporter”<sup>13</sup>. Ks. Kolasińskiemu nadano imię Klemens, a poza tym poprzekręcano daty i fakty. Pewnym usprawiedliwieniem jest tu brak wiarygodnego źródła, z którego można by czerpać informacje. Archiwum diecezji detroickiej nie udzieliło zezwolenia na przebadanie odpowiednich dokumentów. W archiwum archidiecezji Cincinatti, które udostępnia swoje zbiory badaczom, znajdowała się niestety tylko niewielka liczba materiałów, zaś Biuro Delegata Apostolskiego w Waszyngtonie oświadczyło, że w swym archiwum nie posiada żadnych materiałów związanych z osobą ks. Kolasińskiego<sup>14</sup>. Po dwóch kolejnych próbach poczynionych w Archiwum Watykańskim interesujące nas

<sup>11</sup> E. A. Skendzel. *The Reverend Dominic H. Kolasiński, The Pioneer Detroit Poles and the Catholic Church in Detroit*. „Evening News” 1880-1900 – 312 artykułów (ss. 169); „The Detroit Evening Journal” 1883-1900 – 206 artykułów (ss. 84); „The Detroit Morning Tribune” 1885-1901 – 150 artykułów (ss. 105).

<sup>12</sup> Artykuły na temat Kolasińskiego, jakie ukazały się na łamach „Jutrzenki”, „Straży” i „Warty”, są interesujące z tego powodu, iż dają punkt widzenia tzw. niezależnych, tzn. tych, którzy zerwali łączność administracyjną z Kościołem rzymskokatolickim.

<sup>13</sup> H. Pawłowska. *Detroit Parish Blooms Again*. „The National Catholic Reporter” 30 X 1977.

<sup>14</sup> Por. list od Delegata Apostolskiego z 10 IV 1974 r.

zbiory zostały odnalezione, lecz nie uzyskano pozwolenia na ich wykorzystanie. Jedynym zatem dostępnym źródłem pozostają ciągle gazety i czasopisma – angielskie, polskie i niemieckie.

Dominik Hipolit Kolasiński urodził się w Mielcu, w zaborze austriackim, 3 VIII 1838 r. Jego ojciec Andrzej, syn Tomasza i Franciszki Pyzikiewicz, był tkaczem. Matka Agnieszka, z domu Wydro, była córką Walentego i Franciszki z domu Maller<sup>15</sup>. Świecenia kapłańskie otrzymał w wieku 26 lat w Krakowie, z rąk bpa Antoniego Gałęckiego, 14 VIII 1864 r.<sup>16</sup> Do czasu wyjazdu do Ameryki pełnił funkcje wikarego, kapelana oraz prywatnego nauczyciela u bogatego właściciela ziemskiego<sup>17</sup>. Ponieważ popadł w tym czasie w wiele nie wyjaśnionych do tej pory kłopotów i konfliktów, możliwość wyjazdu do Stanów Zjednoczonych potraktował jako dobre wyjście z tej sytuacji. Odpowiednie zezwolenie na wyjazd (tzw. exeat) otrzymał od swych władz diecezjalnych na podstawie zaproszenia, jakie uzyskał od bpa K. H. Borgessa z Detroit<sup>18</sup>. Po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych otrzymał 30 III 1882 r. nominację na proboszcza jedynej w owym czasie w tym mieście polskiej parafii św. Wojciecha, która liczyła wówczas około 750 rodzin. Nie zerwał jednak całkowicie kontaktu z krajem. Publikował artykuły w wydawanych w Krakowie „Missyach Katolickich”<sup>19</sup> oraz ufundował w kierowanym przez miejscowych jezuitów kolegium nagrodę za krasomówstwo<sup>20</sup>.

Pozwolenie na budowę nowego kościoła otrzymał już 26 I 1883 r.<sup>21</sup> Na pewne trudności napotkał ze strony rady parafialnej. Dotyczyły one lokalizacji nowego kościoła oraz sposobu gromadzenia funduszy i wielkości kosztów całego przedsięwzięcia. Kamień węgielny pod olbrzymi kościół, który miał pomieścić 2500 ludzi i miał być największy w stanie Michigan, został poświęcony w czasie wielkich uroczystości 4 VII 1885 r.<sup>22</sup> Kościół ten, wybudowany w stylu gotyckim, zachował się w bardzo dobrym stanie do dnia dzisiejszego.

24 XI 1885 r. prasa w Detroit doniosła, że w największej parafii miasta wystąpiły zaburzenia wśród parafian. Przeciwno ks. Kolasińskiemu wplynęły

<sup>15</sup> Archiwum parafii św. Mateusza w Mielcu. List z 16 IX 1977.

<sup>16</sup> Swastek, jw. s. 65.

<sup>17</sup> Archiwum Metropolitalne w Krakowie. Akta księdza Dominika Kolasińskiego. Listy z 12 VII 1878, 29 X 1878 oraz z 18 I 1882.

<sup>18</sup> Archiwum Metropolitalne w Krakowie. Akta ks. Dominika Kolasińskiego. List z 21 X 1881; Swastek, jw. s. 65.

<sup>19</sup> *Ameryka* (wyjątek z listu ks. Kolasińskiego). „Missye Katolickie” luty 1883 s. 167-168; *Missye Polskie w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki*. „Missye Katolickie” III 1884 s. 232-235.

<sup>20</sup> „The Evening News” (Detroit, Mich.) 25 VI 1885.

<sup>21</sup> Swastek, jw. s. 67.

<sup>22</sup> G. Paré. *The Catholic Church of Detroit*. Detroit 1951 s. 556.

oskarżenia do bpa Borgessa zarzucające mu nieuczciwe gospodarowanie pieniędzmi, niewłaściwe wypełnianie obowiązków kaptańskich oraz domniemane związki z kobietami. Ks. Kolasiński w wyniku tych zarzutów został zwolniony z obowiązków proboszcza już cztery dni później – 28 XI 1885 r. Poczł się tym bardzo dotknięty i skrzywdzony, domagał się więc konfrontacji z oskarżycielami i możliwości złożenia wyjaśnień. Biskup jednak nie dał mu nigdy takiej szansy, chociaż stopień złożoności sprawy rzeczywiście domagał się procesu przed sądem kościelnym<sup>23</sup>.

Wydarzenia powyższe tworzą początek tzw. kryzysu Kolasińskiego. W niedzielę, 29 XI 1885 r., Kolasiński otrzymał pozwolenie wygłoszenia mowy pożegnalnej. W sposób bardzo emocjonalny przedstawił w niej siebie jako ofiarę tradycyjnego pruskiego ucisku i prześladowania. Z naciskiem podkreślił, że został usunięty bez możliwości obrony własnej sprawy i swojej osoby. Niektórzy twierdzili, że w zapale i zdenerwowaniu rozdarł nawet komżę<sup>24</sup>.

Pierwsze z siedmiu zaburzeń miało miejsce we wtorek 1 XII 1885 r., kiedy to tłumy kobiet oblegały kościół i nie pozwoliły wejść do niego nowemu proboszczowi, ks. Józefowi Dąbrowskiemu, współzałożycielowi Polskiego Seminarium Duchownego w Detroit. Od tej pory policja często gościła w polskiej dzielnicy.

Drugie zaburzenie miało miejsce już następnego dnia i znowu zostało stłumione przez policję. W następstwie tych wydarzeń 4 XII 1885 r. zamknięto kościół, który pozostał zamknięty przez 19 miesięcy, aż do 24 VI 1887 r.<sup>25</sup> Ks. Kolasiński pozostał na plebanii, zaś ks. Dąbrowski służył jako proboszcz wiernej sobie części parafian w kaplicy domu macierzystego sióstr felicjanek, który znajdował się naprzeciw zamkniętego kościoła. Obowiązki proboszcza parafii św. Wojciecha pełnił do 19 III 1887 r. W tym okresie co jakiś czas wybuchały bitwy pomiędzy zwolennikami ks. Kolasińskiego, których nazywano „kolachami”, a zwolennikami ks. Dąbrowskiego, zwanych „dombrochami”. Wszystkie te wydarzenia zostały określone przez miejscową prasę mianem „polskiej wojny detroickiej”.

Ks. Kolasiński odmówił opuszczenia plebanii do chwili otrzymania w tej sprawie decyzji z Rzymu. Popierała go większość parafian. W dzień Bożego Narodzenia 1885 r. tysiące Polaków z Detroit pomaszerowały w odświętnych ubraniach do siedziby ks. bpa Borgessa, znajdującej się w centrum miasta, by błagać go o otwarcie swego przepięknego kościoła parafialnego, zbudowanego z tak wielkim poświęceniem, wkładem czasu, pracy i łez<sup>26</sup>. Negaty-

<sup>23</sup> „Die Detrouiter Abendpost” 6 II 1894.

<sup>24</sup> Kruszk a, jw. t. 11 s. 183.

<sup>25</sup> Swastek, jw. s. 75.

<sup>26</sup> R. Radziałowski. *A view from a Polish Ghetto*. „Ethnicity” 1:1974 s. 125-150. Autor niesłusznie twierdził, iż protestujący motłoch – jak to określa – zmusił biskupa do ucieczki z jego rezydencji, gdyż wszystkie gazety relacjonujące to wydarzenie na bieżąco podkreślają, iż

wna postawa biskupa, który nie przyjął Polaków, spotkała się z krytyczną oceną detroickiej prasy angielskojęzycznej. Zignorował on bowiem manifestantów i bocznym wyjściem pospieszył do niemieckiego kościoła św. Józefa, gdzie odprawił sumę pontyfikalną<sup>27</sup>.

Zniechęceni Polacy powrócili do swojej dzielnicy i cały dzień krążyli wokół zamkniętego kościoła. Późnym popołudniem, w czasie zamieszania przed sąsiadującym z kościołem sklepem zwolennika ks. Dąbrowskiego Jana Lemkego, śmiertelnie postrzelono zwolennika ks. Kolasińskiego, 24-letniego Jana Lewickiego, który od niedawna był żonaty i jego żona spodziewała się dziecka. Następnego dnia, 26 XII, miało miejsce czwarte zaburzenie – przed sklepem Tomasza Żółtowskiego, zagorzałego stronnika ks. Dąbrowskiego.

Po kilku miesiącach, zgodnie z postanowieniem sądu z 20 III 1886 r., które otrzymali do wiadomości również bp Borgess i rada parafialna, ks. Kolasiński został zmuszony do opuszczenia plebanii. Musiał więc przyjąć od biskupa „exeat” i opuścić Detroit, co nastąpiło 5 IV 1886 r. Najpierw udał się do Berea w stanie Ohio – w pobliżu Cleveland – gdzie od lipca 1884 r. jego młodszy brat Nikodem był proboszczem w parafii św. Wojciecha<sup>28</sup>, później zaś przeniósł się do Dakota Territory, gdzie został proboszczem wiejskiej parafii św. Stanisława B. M. w Red River Valley – w miasteczku Warszawa (Pulaski), położonym sześć mil na wschód od miasteczka Minto. Okręg ten zasiedlili głównie Kaszubi i Poznaniacy, w latach 1870-1890. Miejscowość Warszawa znajduje się w niewielkiej odległości na zachód od Red River, w pobliżu granicy stanu Minnesota i około 50 mil na południe od granicy kanadyjskiej. Do nowej diecezji został przyjęty przez bpa Marcina Marty OSB, wikariusza apostolskiego w misjonarskim Dakota Territory, którego spotkał w 1884 r. w czasie poświęcenia nowego klasztoru kapucyńskiego w pobliżu parafii św. Wojciecha w Detroit.

Okres spędzony od kwietnia do grudnia 1888 r. w Warszawie, Dakota Territory, został nazwany przez ks. Wacława Kruszkę, autora *Historii Polskiej w Ameryce*, „wyspą Elbą ks. Kolasińskiego”. Przygotowywał on tam – jak Napoleon – swoją późniejszą obronę<sup>29</sup>. Nie przeszkodziło mu to jednak w aktywnej działalności duszpasterskiej. Za jego staraniem powiększono kościół, który w 1900 r. został zburzony, zaś na jego miejsce wzniesiono nowy, który do dnia dzisiejszego jest jednym z największych kościołów w Stanie North Dakota; nazwano go „katedrą prerii”<sup>30</sup>.

Podczas nieobecności ks. Kolasińskiego w Detroit jego stronnicy i zwolennicy, których liczba się nieco zmniejszyła, zorganizowali się pod kierownictwem przemasz detroickiej Polonii przed domem bpa Borgerssa miał charakter spokojnej manifestacji.

<sup>27</sup> „The Evening News” 3 V 1887; „The Detroit Journal” 15 X 1877.

<sup>28</sup> Paré, jw. s. 558.

<sup>29</sup> Kruszką, jw. s. 193.

<sup>30</sup> *The History of St. Stanislaus Church of Warsaw, N.D.* Grand Forks, N.D. 1975.

nictwem Antoniego Długiego, byłego brata jezuita, który prawdopodobnie nie został przyjęty do nowego Seminarium Polskiego, zbudowanego w pobliżu parafii św. Wojciecha<sup>31</sup>. Już w sierpniu 1886 r. pod jego kierownictwem zwolennicy ks. Kolasińskiego utworzyli własną szkołę<sup>32</sup>. Szkoła ta i skupieni wokół niej ludzie stali się zawiązkiem nowej parafii Najświętszego Serca Panny Marii, którą to ks. Kolasiński zorganizował niedługo po swoim powrocie do Detroit 8 XII 1888 r.

W czasie 2,5-letniej nieobecności ks. Dominika w Detroit doszło tam do wielu ważnych wydarzeń. W lipcu 1886 r. odbył się proces sądowy w sprawie Lewickiego. Oskarżeni o morderstwo bracia Lemke zostali uniewinnieni<sup>33</sup>. W sierpniu tego roku miało miejsce piąte z rzędu zaburzenie w dzielnicy polskiej. Tłumy zwolenników ks. Kolasińskiego tym razem szturmowały Dom Macierzysty Sióstr Felicjanek, znajdujący się dosłownie naprzeciw kościoła św. Wojciecha<sup>34</sup>. Ostatnie zaburzenia, szóste i siódme, które zostały zdławione przez policję, miały miejsce 20 III i 19 V 1887 r. 16 IV tegoż roku bp detroicki Kacper H. Borgess zrezygnował ze stanowiska ordynariusza diecezji, co wielu wiązało z jego błędną postawą w sprawie ks. Kolasińskiego<sup>35</sup>. Już bowiem 24 VI 1887 r., a więc po 9 tygodniach tymczasowy zastępca bpa Borgessa, ks. Edward Joos, administrator diecezji, zdecydował się na otwarcie kościoła św. Wojciecha obłożonego interdyktem i zamkniętego od 19 miesięcy.

Po przybyciu do Detroit nowego biskupa, Jana S. Foley'a i po jego osiedleniu się w niedzielę 26 listopada, wkrótce, bo już 8 grudnia, powrócił także ks. Kolasiński, mając ogromną nadzieję, że nowy biskup rozpatrzy jego sprawę na nowo i wyda ostateczną decyzję na jego korzyść. Niestety, tak się nie stało, gdyż już 3 II 1889 r. ks. Kolasiński ogłosił plany budowy budynku, mającego zawierać kościół i szkołę parafialną. Budowa ta miała służyć nowej parafii, organizowanej jako niezależna od władzy biskupiej aż do chwili, gdy Rzym sprawę ostatecznie ureguluje. Dokumenty parafii Najświętszego Serca Marii (takiej nazwy używano w prasie detroickiej do 1906 r.) nosiły datę 11 II 1889 r.<sup>36</sup>, zaś poświęcenie kościoła i szkoły dokonano już 9 VI tegoż roku. Kościół ten miał być jeszcze większy niż kościół św. Wojciecha i miał być podobny do średniowiecznych katedr. By uświadomić sobie

<sup>31</sup> J. Swastek. *The Formative Years of the Polish Seminary in the United States*. „Sacrum Poloniae Millenium”. T. 6. Rzym 1959 s. 89.

<sup>32</sup> „Wiarus” (Winona) z 19 VIII 1886 r. opublikował list Antoniego Długiego informujący, iż do szkoły tej uczęszczało 200 uczniów.

<sup>33</sup> „The Detroit Tribune” 15 VII 1886 r.

<sup>34</sup> *Historia zgromadzenia ss. felicjanek na podstawie rękopisów*. Kraków 1932 cz. 3 s. 191-192.

<sup>35</sup> „The Evening News” (Detroit) 19 XI 1888, 11 III 1889; „Die Detrouiter Abendpost” 6 II 1894.

<sup>36</sup> *Tract Index of Wayne County*. Liber J. 594.

ogrom pracy ks. Kolasińskiego, trzeba brać pod uwagę, iż nie posiadając do pomocy żadnego wikarego musiał on oprócz prac organizacyjnych związanych z budową ogromnego kościoła objąć pełną opieką duszpasterską 2873 rodziny i pojedyncze osoby, które były członkami nowo powstałej – niestety bez zgody biskupa – parafii. Fakt tak dużego poparcia, jakim ks. Kolasiński cieszył się wśród Polonii w Detroit, budził często zdziwienie<sup>37</sup>. Tłumaczył on swoim wiernym, że pozostaje w konflikcie jedynie z miejscową hierarchią, która potraktowała niesprawiedliwie tak jego osobiście, jak i jego zwolenników. Twierdził, że prowadzi pertraktacje z władzą kościelną w Rzymie oraz że nigdy nie próbował założyć kościoła niezależnego<sup>38</sup>. I to właśnie było głównie podstawą poparcia, jakiego udzielali mu liczni zwolennicy.

Decydował się jednak jednocześnie na posunięcia, które ze strony władzy kościelnej musiały wywoływać ostry sprzeciw. Ponieważ ludzie domagali się, by ceremonii poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół dokonał biskup, więc Kolasiński do odprawienia tej ceremonii ubrał w szaty biskupie niejakiego ks. Władysława Dębskiego<sup>39</sup>. Podobnie do przewodniczenia uroczystości poświęcenia wspaniałego i olbrzymiego kościoła Serca Panny Marii, która miała miejsce w wigilię 24 XII 1893 r., został zaproszony schizmatyczny biskup Józef René Villatte z Green Bay, Wisc.<sup>40</sup> Fakty te wpłynęły zapewne na całkowite odsunięcie się od Kolasińskiego duchowieństwa diecezji detroickiej, szczególnie polskiego. Odnotować tu jednak można pewne wyjątki. Przyjaźnię do ks. Kolasińskiego był ustosunkowany ks. Paweł Gutowski, jeden ze współzałożycieli znanego polonijnego tygodnika „Wiarus”, który od 1890 r. był proboszczem nowo powstającej parafii polskiej w zachodniej stronie Detroit, pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu<sup>41</sup>. Dużym oparciem dla ks. Kolasińskiego był także jego brat Nikodem, który był proboszczem w parafii św. Wojciecha w Berea, Ohio, w pobliżu Cleveland, Ohio (1884-1889), a później parafii św. Antoniego w Toledo, Ohio (1889-1893)<sup>42</sup> oraz były dominikanin, ks. Dominik Maire, proboszcz parafii św. Wojciecha w St. Paul, Minnesota<sup>43</sup>. Najbardziej skutecznego obrońcę zna-

<sup>37</sup> Wywiad z ks. J. Swastkiem z 5 IV 1974 r., udzielony autorowi w Seminarium Polskim w Orchard Lake, Mi.

<sup>38</sup> Ks. prałat Walerian Jasiński, profesor Seminarium Polskiego w Orchard Lake, w wywiadzie udzielonym autorowi w październiku 1977 r. stwierdził: „Ks. Kolasiński nie był założycielem polskiego kościelnego niezależnictwa. On nie miał zamiaru zakładać nowego Kościoła. Twierdził, że nie zrywał z Rzymem, lecz ma jedynie trudności z miejscowym biskupem. Nie istnieją także dowody, że w swych wystąpieniach popełnił błędy doktrynalne”.

<sup>39</sup> Kruszk a, jw. t. 12 s. 104-106.

<sup>40</sup> „Die Detrouiter Abendpost” 25 XII 1893; „The Evening News” 25 XII 1893; „The Michigan Catholic” 28 II 1907.

<sup>41</sup> „Straż” (Scranton) 23 IV 1898.

<sup>42</sup> „Kurier Polski” (Milwaukee) 18 III 1903; O. Griese. *In His Vineyard 1868-1962*. Green Bay 1962 s. 137.

<sup>43</sup> „Wiarus” (Winona) 30 III 1911.



lażł ks. Kolasiński w osobie ks. Piotra A. Baarta z Marshall, Minn., znanego na terenie diecezji detroickiej specjalisty w zakresie prawa kanonicznego. Był on prawnym obrońcą wielu księży, którzy popadli w konflikty ze swymi biskupami<sup>44</sup>. Gdy publicznie skrytykował postępowanie władz kościelnych w stosunku do ks. Kolasińskiego, został poproszony przez delegata apostolskiego, aby w sumieniu przygotował i przedstawił swój pogląd na całą sprawę. Podstawę obrony ks. Kolasińskiego stanowił fakt, iż bp Borgess zasuspendował go bez żadnego procesu sądowego. Po stronie Kolasińskiego stanęli także inni księża niepolscy. Należał do nich m.in. ks. dr Karol Reilly, proboszcz parafii św. Patryka i ks. Krystian Denissen, proboszcz parafii św. Karola.

Do pozytywnego końca sprawę ks. Kolasińskiego doprowadził jednak sam delegat apostolski, abp Satolli, który wysłał do Detroit swego reprezentanta, prałata Donato Sbarrettiego. W parafii sąsiada ks. Kolasińskiego, ks. Jana Friedlanda, proboszcza niemieckiej parafii św. Józefa, odbyło się szereg konferencji, na których doszło do porozumienia.

Ks. Kolasiński odbył kilkudniową pokutę w klasztorze ojców benedyktynów w Chicago, po której 18 II 1894 r. miała miejsce w wybudowanym przez niego kościele ceremonia pojednania. Po kazaniu na temat Przemienienia Pańskiego został odczytany w trzech językach (po polsku, po niemiecku i po angielsku) właściwy akt pojednania<sup>45</sup>.

W kilka miesięcy później w parafii ks. Kolasińskiego odbyły się – z inicjatywy ks. bpa Foleya – trzytygodniowe misje, które zlecono jezuitcie, ks. Franciszkowi Szulakowi. Ten znany w polskich i czeskich osiedlach misjonarz umieścił w swych wspomnieniach z tego okresu interesującą wzmiankę, że ks. Kolasiński w okresie, kiedy formalnie nie należał do diecezji detroickiej, nie nauczał niczego, co byłoby niezgodne z doktryną katolicką<sup>46</sup>.

W tydzień po tej misji parafię odwiedził sam ordynariusz, bp Foley, który udzielił sakramentu bierzmowania olbrzymiej grupie 3700 osób.

Cztery lata od momentu pojednania się ks. Kolasińskiego z Kościołem do jego śmierci upłynęły pod znakiem wyężonej pracy duszpasterskiej. Trzeba tu zaznaczyć, iż kierował on olbrzymią parafią, składającą się z 2873 rodzin, często nie posiadając wikarego. Do obowiązków ściśle duszpasterskich dochodziło jeszcze kierownictwo szkoły parafialnej, do której uczęszczało ok. 1500 dzieci. Poza tym ks. Kolasiński nieustannie musiał borykać się z olbrzymimi trudnościami natury finansowej. Ciągłe nie był spłacony dług zaciągnięty na budowę kościoła. O rozmiarach tych trudności może świadczyć fakt, że kościół o wartości 125 000 \$ został na licytacji sprzedany

<sup>44</sup> „The Detroit Free Press” 27 XII 1893.

<sup>45</sup> „The Detroit Tribune” 19 II 1894.

<sup>46</sup> F. Szulak. *Pamiętnik*. Sekcja II s. 52-66. Archiwum Prowincji Małopolskiej oo. Jezuitów w Krakowie.

za 30 000 \$, a następnie odkupiony za następną pożyczkę w wysokości 45 000 \$. By pożyczkę tę otrzymać, parafianie oddali pod zastaw własne domy. Jest to najlepszy dowód przywiązania i zaufania, jakie mieli do swojego proboszcza.

Pozostało jeszcze „pojednanie” z polskimi księżmi, a szczególnie z ks. Józefem Dąbrowskim i całym środowiskiem Polskiego Seminarium w Detroit. Okazją stały się prymicje ks. Feliksa Folty’ego, wychowanka parafii Serca Marii, który później został w tej parafii mianowany wikarym. Na wielkie przyjęcie wydane z tej okazji przez ks. Kolasińskiego został zaproszony ks. Dąbrowski, profesorowie Seminarium Polskiego i wszyscy miejscowi księża.

O popularności, jaką ks. Kolasiński cieszył się wśród detroickiej Polonii, najbardziej świadczy jego pogrzeb, który stał się ogromną manifestacją. W nabożeństwie pogrzebowym wzięło bowiem udział 35 tysięcy mieszkańców Detroit<sup>47</sup>.

Powyższe opracowanie, mające charakter jakby kalendarium życia ks. Kolasińskiego, miało na celu ukazanie wielkości i kontrowersyjności jego sylwetki. Stanowi ono zachętę do podjęcia dalszych badań, które po wykorzystaniu materiałów, jakie znajdują się w archiwum archidiecezji Detroit oraz w Archiwum Watykańskim, umożliwią pełniejsze określenie roli, jaką ks. Kolasiński odegrał w życiu religijnym Polonii amerykańskiej.

#### DOMINIK HIPOLIT KOLASIŃSKI (1838-1898)

##### Summary

Reverend Dominik Kolasiński, an outstanding leader of the Detroit Polonia of the end of the last century, the builder of the biggest Polish churches in America, today is a forgotten figure. Unfortunately, the descriptions of his work written in his time have the features of apology or of libel, which makes the access to factual information about him difficult. This gap is filled by Eduard Skendzel’s article in which, on the basis of source materials and many years’ investigation he has refuted many former stereotypes and has worked out a sort of calendar of Rev. Kolasiński’s life, leaving the full evaluation of his work to the reader.

<sup>47</sup> „The Detroit Evening Journal” 13 IV 1898.